

**Łódź**

CENA NUMERU

**20 gr.**

ceną prenumeraty miesięcznej

Do rc. otr.ików 4 zł.  
 (dost. do domu 30 gr.  
 Z dost. w poczt. 6 zł.  
 Cena Łodzi egz. 27 gr.  
 Należność pocztowa  
 opłacona ryczałtem.

Redakcja Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”  
 Red. przyjmuje od 5 —  
 Art. listów anonimowych  
 nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Sobota 13-go maja

№ 114

## Odowiedz albość spada na Niemcy

### Mówi Anglja

LONDYN, 12. 5.

W Izbie Lordów minister wojny Hailsam wygłosił mowę, w której poruszył zagadnienia, związane z konferencją rozbrojeniową.

#### MOWA MIN. HAILSHAM'A

Minister, rozpatrując możliwość uchylecia Niemiec od dyskusji nad propozycjami angielskimi, lub opuszczenia konferencji rozbrojeniowej, oświadczył, iż Niemcy poniosłyby całkowitą odpowiedzialność.

— Gdyby Niemcy opuścili rozbrojenie, pozostałe mocarstwa byłyby zmuszone poważnie zastanowić się nad drogą dalszego postępowania. Mówiąc bez porozumienia z innymi kolegami, a więc w mem własnym imieniu, przypuszczam, iż prawną konsekwencją podobnego kroku ze strony Niemiec byłoby fakt, iż Rzesza Niemiecka byłaby wtedy związana zobowiązaniami traktatu wersalskiego i wszelka próba, zmierzająca w kierunku ponownego zbrojenia, byłaby pogwałceniem traktatu i musiałaby pociągnąć za sobą sankcje w nim przewidziane. Byłoby wówczas niezmiernie trudno dla państw sąsiadujących z Niemcami zgodzić się na rozbrojenie. Wątpię, by w szczególności państwa bezpośrednio sąsiadujące z Niemcami uważały za rozsądne ustępstwa w sprawie rozbrojenia wówczas, gdyby Niemcy oświadczyły: nie rozbroimy się, nie będziemy uważali siebie za związanych przez żadne umowy i nie zawrzemy żadnego układu, proponowanego przez was. Będziemy iść własną drogą. Uważam, dodał Hailsham, iż byłoby nadużywaniem dobrej woli i cierpliwości, m. in. narodu francuskiego, gdyby w tych warunkach doradzało mu się zawarcie jakiegokolwiek konwencji lub omówienie układu, przewidującego rozbrojenie w większych rozmiarach.

— Propozycje angielskie są pozytywną próbą w tym kierunku, ale nie pragniemy stworzyć fałszywego uczucia bezpieczeństwa, biorąc na siebie zobowiązania, jakich w obecnej sytuacji nie byłibyśmy w możności wykonać.

Kończąc swe przemówienie, minister wojny oświadczył, iż z punktu widzenia angielskiego niedopuszczalny jest pogląd, iż równoprawnie Niemiec mogłoby być osiągnięte częściowo przez dozbrojenie Niemiec, częściowo przez rozbrojenie innych mocarstw.

ODDZIAŁEK

LONDYN, 12. 5.

Wczorajsze oświadczenie ministra wojny

lorda Hailshama w Izbie Lordów, że wszelkie zakusy ponownego uzbrojenia się Niemców będą traktowane jako złamanie postanowień traktatu wersalskiego i wywołają sankcje, przewidziane w traktacie wersalskim, wywołało w całej Anglii olbrzymie wrażenie.

Poglądy Hailshama który obok Baldwina jest najwpływowszym przywódcą rządzącej partii konserwatywnej, uważane są jako poglądy całego gabinetu. W każdym razie wiadomo, że minister spraw zagranicznych Simon solidaryzuje się całkowicie z wywodami Hailshama, podobnie jak i premier Mac Donald.

Co do wicepremiera Baldwina, to oczywiście jego poglądy są zgodne z poglądami ministra wojny. To samo można powiedzieć o kanclerzu skarbu Neville Chamberlainie.

Również znaczna część uświadomionej politycznie opinii angielskiej podziela poglądy Hailshama.

Dzisiaj odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu.

Konflikt z Niemcami uważany jest w Londynie za niepożądany.

LORD CECIL

PARYŻ 12,5

Londyński korespondent Havasa podaje w obszernym streszczeniu mowę Lorda Cecila wygłoszoną na wczorajszym posiedzeniu w Izbie Lordów.

Mówiąc o zagadnieniu rozbrojenia Lord Cecil potępił mocno stanowisko Niemiec, wyrażając nadzieję, iż rząd za żadną cenę nie zgodzi się na dozbrojenie Rzeszy, którą to sprawę Rozenberg usiłował uczynić przedmiotem targów w rozmowie z sir John Simonem.

Lord Cecil z wielkim uznaniem wyraził się o niezwykle zimnej krwi, okazywanej przez Francję w obliczu ciągłych prowakacji na obszarach nadreńskich i wzywał rządy, aby z jaknajwiększą uwagą rozpatrzyły propozycje francuskie, mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa międzynarodowego przez utworzenie stałej komisji kontrolnej.

## Kpt. Skarżyński o swym przelecie

RIO DE JANEIRO 12. 5

Kapitan Skarżyński omawiając swój przelet nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył że w ciągu pierwszych 8-miu godzin po wystartowaniu z St. Louis wiatry były pomyślne i lot odbywał się gładko.

Na wysokości 1650 stóp, czyli około 500 metrów, panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wołał lecieć na ślepo wykorzystując pomyślne dlań wiatry.

Następnie kpt. dostał się w strefę ulewnych deszczów, którą przeleciał po kilku godzinach, w spomaganym pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe

Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero koło wybrzeży brazylijskich w pobliżu przylądka St. Rocque kpt. Skarżyński przelecieć musiał przez lekką burzę.

Wkrótce potem okrzyknął Natal, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować.

Lotnik jednak postanowił lecieć dalej

aż do zmroku. Przeciwnie wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio

W chwili lądowania kpt. Skarżyński miał jeszcze niewielki zapas benzyny



### Roosevelt do Europy? na krążowniku „Indianaopolis”

LONDYN 12-5

Mimo wszelkich zaprzeczeń utrzymują się w dalszym ciągu upórty pogłoski że prezydent Roosevelt przybędzie osobiście na otwarcie światowej konferencji gospodarczej do Londynu

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt zamierza odbyć swą podróż do Londynu na najszybszym krążowniku marynarki amerykańskiej „Indianaopolis”

Na krążowniku czynione są rzekomo już odpowiednie przygotowania

# Nowa moda na rozkaz.

Wśród rozmaitych zarządzeń hitlerowców, mających na celu nadanie Niemcom charakteru czysto germańskiego, bez obcych naleciałości, znajduje się też walka z „semitische Bubiköpfe”, t. j. z obcinaniem i fryzowaniem włosów przez kobiety.

Z miast niemieckich mają zniknąć fryzury „a la Ninon” i „a la garconne”, natomiast mają zapanować wszechładnie długie warkoczki faustowskiej Gretchen.

I o dziwo—jak oświadcza jeden z dziennikarzy zagranicznych, opisując zmiany, jakie zauważył świeżo w wyglądzie ulic Berlina — na ulicach tych widać już mnóstwo dziewcząt i pań z długimi warkoczami, zamiast dawnych, podstrzyganych główek.

Skąd się wzięły nagle te długie warkoczki, to już tajemnica toalety kobiecej, w każdym razie, jak widać, i warkoczki wyrastają w Niemczech na rozkaz.

Przy sposobności warto może przypomnieć, że gdy przedtem modne i opiewane były „zabki jak perełki” — wszystkie panie

posiadały takie drobne „zabki, jak perełki”, dzisiaj natomiast, gdy są modne zęby duże szerokie — wszystkie mają takie właśnie zęby. Gdy za piękność uchodziło posiadanie pełnego łona, pełne, wypukłe piersi były zjawiskiem powszechnym, a dzisiaj, gdy chodzi o „linję”, piersi wypukłe, rozwinięte stały się pogardzaną rzadkością i t. d.

## 3 lotników zabitych w katastrofie w Dęblinie

W Dęblinie nad lotniskiem Centrum Wyższego Szkoła Oficerów Lotnictwa wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza.

Do lotu ćwiczebnego wystartowały z lotniska dwa samoloty Potez.

Załogę jednego z nich stanowili: plut pilot Stanisła Dya i por, Roman Michalak z 10 pułku artylerii, będący na kursie oficerów obserwatorów artylerii.

W drugim samolocie pilotowanym przez plutonowego Władysława Ustjanowskiego, leciał jako obserwator podchorąży Jan Stefa-

## Samolot Japoński nad Pekinem

PEKIN 12-5

Krańcy nad miastem samolot, jak przy puszczają japoński rozrzucił odezwy wzywające wojska chińskie aby orzyły się do armii mandżurskiej a to w celu zaoszczędzenia Pekinowi i Tientsinowi tragicznych wypadków. Odezwy podkreślają wspólnotę obu narodów azjatyckich i wskazują na konieczność zgodnego współżycia

W Pekinie panuje zaniepokojenie

Nad lotniskiem oba samoloty zderzyły się i spadły na ziemię, roztrzaskując się.

Pilot Władysław Ustjanowski zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się. Natomiast por, Michalak, podchor, Jan Stefanik i plut, Stanisław Dya ponieśli śmierć na miejscu.

Do Dęblina wyleciała samolotem specjalna komisja lotnicza, która ma zbadać przyczyny katastrofy.

## Fiasco konferencji Genewskiej

GENEWA 12-5

Narada delegatów pięciu wielkich mocarstw pod przewodn. Hendersona zakończyła się krótko przed północą definitywnym stwierdzeniem fiasca rozmów niemiecki. Prezydium konferencji zbierze się jutro dla rozpatrzenia sytuacji i sformułowania propozycji dla komisji głównej co do dalszych losów konferencji. Posiedzenie komisji głównej odbędzie się w sobotę. Delegaci mocarstw uważają, iż na leży w komisji głównej rozpocząć debatę która pozwoli międzynarodowej opinii publicznej stwierdzić odpowiedzialność Niemiec za fiasco konferencji

## Wzmianka

W dniu 14 maja r. b. (niedziela) o godz. 15 min 30 na lotnisku Łódzkim (Lublinek) odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci śp. kpt. pil. Franciszka Zwirki i śp. inż. pil. Stanisława Wigury, ufundowanego przez Radę Miejską m. Łodzi

Na uroczystość powyższą Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP, i Rada Miejska m. Łodzi mają zaszczyt prosić wszystkie Związki, Organizacje, Stowarzyszenia, Cechy rzemieślnicze itp. o łaskawe wysłanie delegacji w składzie 3-5 osób, możliwie ze sztanami

Miejsca dla delegacji zostały zarezerwowane koło pomnika

Jednocześnie mamy zaszczyt prosić Obywateli m. Łodzi o jaknajliczniejsze przybycie na tę uroczystość dla zmanifestowania uczuć dla bohaterkich pilotów, którzy czynem swym rozśławili imię lotnictwa polskiego w całym świecie

Zarząd Kom. Woj. LOPP, w Łodzi  
Rada Miejska m. Łodzi

## Zebrań Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 14 maja r. b., o godz. 14 (2 popoł.) odbędzie się zebranie Stronnictwa Narodowego w lokalu Twa Spiewaczego „Jedność” przy ul. Senatorskiej 26, na którym referaty „o obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce i zagranicą” wygłosi p. poseł Stypułkowski, p. senator S. Sołtyk, p. kpt. rez. L. Grzegorzak.

Zaproszenia na zebranie otrzymać można w sekretariacie Stronnictwa Narodowego przy ul. Głównej 48 w godz. 10-12 i 16-21.

## Trzcina cukrowa i owoce południowe w Hiszpanji

Już od kilku lat zaczęto w Hiszpanji hodować z powodzeniem czcine cukrową, zwiaższa w prowincjach południowych, jak Malaga, Grenada i Almerja.

Według statystyki hiszpańskiego urzędu gospodarczego, uprawa wzrosła w latach 1926 do 1931 o 68 procent.

Gospodarze zapewniają, że z hektara zebrać można do 100 tonn trzciny. Ponieważ jednak w czasach obecnego kryzysu, zapasy cukru na wyspach Jawa i Kuba są dość znaczne, więc trudno przypuścić narazie, aby kultura trzciny cukrowej miała jakiegokolwiek perspektywy co do eksportu z Hiszpanji, tem

bardziej, ponieważ i bez tego, zapasy cukru, wyciągniętego z trzciny w Hiszpanji dochodzą obecnie do 270 tysięcy tonn.

Równocześnie stwierdzają, że większa przyszłość ma produkcja owoców egzotycznych w Andaluzji, jako to: papaje, chirimoi i gojawy, chociaż kulturą tych owoców zajęły się okolice San Remo, Neapolu, w Sycylii, nie mówiąc o Algierze. Jako rynek zbytu przedstawia się najwięcej Paryż, gdzie popyt na owoce egzotyczne wzrasta, pomimo do tychczasowej ich drożyzny, na co liczą kultywatorzy z wybieży morza Śródziemnego.

## Płacz bez łez

Medycyna zajmuje się ostatnio poważnie przyczynami płaczu, a raczej, przyczynami łez ludzkich.

Wiadomo, że można ronić łzy ze śmiechu, a płakać bez łez. Istnieją ludzie skłonni do częstego płaczu; tacy, którzy płaczą rzadko, a co najdziwniejsze i tacy, którzy są „psychicznie” całkiem niezdolni do płaczu.

Łzy mogą być wywołane całkiem fizycznymi przyczynami, jak dostanie się obcego ciała do oka, podrażnienie „parasympatyczne” jakie bywa przy chorobie morskiej; istnieje nawet trucizna, która zastrzyknięta wywołuje potoki łez.

Łzy nie mają więc wyraźnego związku z przejściami natury psychicznej; w każdym

razie, niezawsze. Niekiedy, smutne okoliczności wywołują u nerwowych właśnie śmiech

A jak się dzieje ze zwierzętami? Prof. Brandes, który dokonał licznych obserwacji po ogrodach zoologicznych, twierdzi, iż istnieje u zwierząt trojaki gruczoły utrzymujące wilgoć w gałce ocznej.

Tylko małpy i nietoperze mają jeden gruczoł łzowy i rzadko wydzielają łzy. Profesos miał orangutanga, który płakał często ale bez łez.

Łzy są zresztą świetnym środkiem dezynfekcyjnym: rozpuszczają niektóre bakterie. Jedna łyżka może unicestwić miliony mikro-bów.

## Obiad za 6 dolarów

### Drożyzna i zdzierstwo w Sowielach

W urzędowym organie sowieckim Lenin gradu, „Krasnaja Gazeta” zamieszczono ogłoszenie, że sprzedaje się zagraniczny kupon na garnitur granatowy, 3 metry za 1000 rb.

W tym samym numerze pisma sowieckiego zamieszczone ogłoszenie o sprzedaży roweru damskiego, również za 1000 rb.

Inne jeszcze ogłoszenie zawiadamia, że w „Hotelu Europejskim” wydaje się obiady jedynie za walutę zagraniczną; obiad z trzech dań kosztuje 6 dolarów.

Pokój w hotelu kosztuje nie mniej jak 6 dolarów na dobę.



# Kto zyska a kto straci

Prof. Roman Rybarski zastanawia się w nr. 125 „Kurjera Warszawskiego” nad następstwami spadku wartości pieniądza. Po omówieniu wpływu dewaluacji na kształtowanie się cen prof. Rybarski powiada:

— „Zyskać może na tem państwo, jako producent. Zyskuje rolnictwo, zmniejszając swoje zobowiązania, fabrykant, redukując swoje długie, kupiec, gdyż posiadane przez niego towary będą miały większą wartość w porównaniu z jego zobowiązaniami. Ale z drugiej strony traci państwo przez to, że zmniejszają się podatki, oznaczone w dawnej monecie. Przedsiębiorca przemysłowy od razu musi płać więcej na surowce i półfabrykaty, kupiec gotowe towary. Sztucznie podnieta przemoc działać po niezbyt długim czasie. By to przystosowanie się do nowego poziomu cen odbywało się w sposób pomyślny dla produkcji, musi się spełnić jeden warunek: proces przystosowania się ceny robocizny do nowego poziomu nie może się odbywać zbyt pośpiesznie.

Innymi słowy, istotną ofiarą przy dewaluacji mają ponieść warstwy, żyjące z płacy najemnej. Urzędnik państwowy, pracownik prywatny, robotnik otrzymuje płacę niższą, realnie od płacy poprzednio otrzymywanej.

W ten sposób odbywa się niżka kosztów produkcji. Zamiast płacić robotnikowi o 20, 30 proc. mniej, niż otrzymywał poprzednio, płaci mu się tyleż samo co przedtem, ale w zdeprecjonowanym pieniądzu. Zwolniony z dewaluacji wychodzą z założenia, że wywołana niżką płac przeprowadzić trudno, a natomiast niżka zamaskowana dewaluacją przychodzi łatwo.

„Czy warstwy, żyjące z płacy najemnej, wezmą na siebie główny ciężar — obok ciężaru ponoszonego przez wierzyciela — spadku wartości pieniądza? Pytanie to w krótkim czasie nabierze aktualności w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., a także i w innych krajach, któreby poszły za ich przykładem. A może na tle walutowego przewrotu rozpocznie się walka o płacę, o jej wysokość, która nada obecnemu tak zw. kryzysowi ostrzejszego zabarwienia socjalnego? Z tą ewentualnością należy się liczyć bardzo poważnie.

Największą niespodzianką, którą zgłosił światu tak zw. kryzys, jest fakt, że ogromna nędza i bezrobocie nie wywołały zażądania walk socjalnych, ani zbyt ostrego na ogół zaangażowania antagonyzmów klasowych. — Często są rozruchy głodowe, ale nie ma na prawdę zorganizowanej walki socjalnej. Robotnik, zagrożony bezrobociem, nie ma wielkiej ochoty do strajków, zresztą wie o tem, że przy dzisiejszym zastoju strajk z reguły słuszny jest na ptęgraną. Bezrobotny walczy przedewszystkiem o to, by otrzymać zasiłek; zazwyczaj myśl jego dalej nie sięga. Ale przypuśćmy, że dzięki dewaluacji nastąpi ożywienie wytwórczości i obrotów. O ile zwiększy się popyt na ręce robocze, polepszy się konjunktura dla przedsiębiorcy, wówczas może się ożywić walka o wysokość płacy. Wtedy masy robotnicze zechcą dostosować swoje wynagrodzenie do nowej siły nabywczej pieniądza. A kto wie, czy wówczas nie rozżarzy się materiał palny, dzisiaj przy

duszony przez nędzę i bezrobocie.

Dewaluacja niewątpliwie podkopuje poczucie prawne w społeczeństwie. Brak tego poczucia sprzyja zaostrzeniu się konfliktów społecznych. Sprzyja temu także chaos gospodarczy finansowy, towarzyszący wszelkim walutowym przewrotom. Dewaluacja może

łatwo oznaczać nie koniec obecnego kryzysu, czego spodziewają się inflacjoniści różnego pokroju, lecz poprostu nowa jego postać, Sztucznemu ożywieniu się obrotów może łatwo towarzyszyć ożywienie się antagonyzmów socjalnych, Tej możliwości nie należy tracić z oczu”. —

## Bojkot żydów w Małopolsce Wschodniej

„Moment” z 4go bm. w korespondencji J. J. z Lwowa donosi o wzmożonej akcji przeciwżydowskiej w Małopolsce Wschodniej rozpoczętej przez Niemców i Ukraińców. Akcja Niemców nie dała się początkowo żydom odczuć, bo Niemców jest mało.

— „ale połączenie pogorszyło się, gdy pod komendą niemieckiej mniejszości stanęli galicyjscy Ukraińcy.

Jakby na rozkaz rozpoczęła się dzika przeciwżydowska naganka, której żydzi nie pamiętają w ciągu ostatnich lat”.

Wszystkie ukraińskie zasypane odezwaniami o pożytecznych skutkach dla sprawy ukraińskiej dojsia do władzy Hitlera;

— „W odezwach wmawia się właścicielom ukraińskim, że objęcie władzy przez Hitlera jest dla nich dobrodziejstwem. Hitler obiecał oderwać Ukrainę od Rosji sowieckiej; tam pragnie on utworzyć samodzielne państwo ukraińskie itd. W końcu mówi się, że Żydzi są największymi wrogami narodu ukraińskiego i dlatego należy ich bojkotować, wypędzić ze wsi itd”.

W całym szeregu wsi wystąpiono przeciw kramarzom żydowskim, podpalano ich domostwa, przytem pod adresem żydów wyraźnie kieruje się groźby:

— „Uciekajcie prędzej ze wsi, jeżeli nie chcecie doczekać się takiego końca, jakiego do czekali się żydzi w Niemczech”.

Policja energicznie reaguje, ale akcja przeciwżydowska rozszerza się po całym

kraju.

— „Przeciwżydowska naganka, prowadzona przez Niemców i Ukraińców, rozszerza się jednak po całej prowincji”.

W woj. Lwowskim żydzi żyli w najlepszej przyjaźni z Niemcami, a obecnie zaczęła się separacja i bojkot.

— „W ostatnich czasach w tych koloniach niemieckich odbyły się zgromadzenia, na których postanowiono bojkotować żydów”.

Ukraińcy potwierdzali w ostatnich czasach w wielu wsiach swoje sklepy spółdzielcze. Policja interwenjuje w obrotach żydów przeciw bojkotowi;

— „jednak bojkot przynosi szkodę żydom na wsi”.

Z prasy ukraińskiej tylko „Dilo” we Lwowie, z grupy „Unda”, stoi po stronie żydowskiej.

— „Natomiast organ „Unda” — „Dilo” wystąpił w ostatnich dniach z ostrym artykułem przeciw czynom chuligańskim na prowincji, które nie przysparzają honoru Ukraińcom i korzyści dla interesów ukraińskich”.

Sugestia bojkotu, zorganizowanego przez hitlerowców, szerzy się i po całej Europie. Dotychczas Ukraińcy małozałscy wypierali żydów z placówek gospodarczych przy pomocy swych spółdzielni, nie proklamując otwarcie hasła bojkotowych. Obecnie sytuacja się zmieniła.

## Nowe cuda medycyny

Znane są eksperymenty nad przywracaniem życia ropuchom przez wprawianie z powrotem w ruch serca. Podobne doświadczenia nad psami uczynił prof. Andrejew, osiągając dodatnie wyniki. Pierwsze zaś próby zastosowania tej metody do ludzi przedsięwziął zmarły niedawno prof. uniwersytetu w Cambridge, dr. Stranevays.

Obecnie, jak donoszą, pisma rosyjskie, prof. Kuliabko w Moskwie osiągnął niebywały sukces: udało mu się przywrócić do życia zmarłego zapomocą zamiany jego serca na serce szympansa.

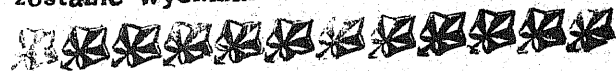
Stosowanie tych metod w praktyce lekarskiej otwiera całkiem nowe szerokie perspektywy. Czyżby w ten sposób np. można było się nie tylko odmłodzić, ale i uleczyć zgrzybiałego, schorowanego bodaj starca przez zamianę nadwątlonych płuc jego na zdrowe i młode jakiegoś szympansa lub orangutanga, ewentualnie przez podobną zamianę wątroby?

W każdym razie enuncjacji prasy sowieckiej nie należy uważać za doniesienia oficjalne.

Ciekawe jest, jak bardzo zmienił się nasz stosunek do świata zwierzęcego. Dawniej dzikie zwierzęta pożerały człowieka, dziś role zmieniły się. Gorzej byłoby jednak, gdyby wąż z przejęciem odpowiednich organów

zwierzęcych, dziedziczył instynkty zwierząt. To też moralnym obowiązkiem każdego zdrowo myślącego człowieka, jest dbałość o własny organizm i pielęgnowanie go. Z natury swej organizm ludzki jest wytrzymały i silny, a przy racjonalnym i umiejętnym pielęgnowaniu, jak twierdził prof. Miecznikow, przeciętny wiek normalnego człowieka powinien sięgać 150 lat. Jako najbardziej wskazany pokarm dla osiągnięcia długowieczności polecał Miecznikow bułgarski kumys, którego stosowanie nie nie ustrzegło jednak jego samego od przedwczesnej śmierci. A kto wie, czy umiejętnie przeprowadzona jedna z owych nowoczesnych operacji nie przedłużyłaby jednak życia znanemu komitemu biologowi.

W każdym razie niebywałe postępy medycyny zdołały już dokazać cudu: przedłużyć bowiem przeciętne trwanie życia ludzkiego o jakieś 20 lat. Należy się spodziewać, iż uczonym uda się opanować śmierć, o ile, oczywiście, nie zajdzie wypadek morderstwa lub samobójstwa. Śmierć z powodu choroby zostanie wyeliminowana.



Kupój czekoladę Piasekiego

# Koleją 2-ech Oceanów

Trzy dni, cztery noce trwa podróż koleją z New-Yorku do San Francisco, z nad brzegów Atlantyku nad brzegi Pacyfiku.

Pociąg nie jest przepełniony, daleko mu do tego; kryzys tutaj, jak w Europie, przyczynił się przerzedzenia szeregów ludzi podróżujących na dalsze dystanse. Tem wygodniej zato jedzie się w tutejszych pociągach, gdy się nie ma na opłacenie zarezerwowanego przedziału w salonowym wagonie.

A trzeba przyznać, że podróżowanie w Ameryce, odbywanie dalszych przejazdów pociągami, spędzanie dni i nocy w pullmanie, gdzie jedna ławka — łoże oddzielone jest od drugiej tylko zieloną kotarą płócienną, nie należy do przyjemności. Taksamo nie należy do przyjemności korzystanie z umywalni wspólnych. Jedzenie w pociągach fatalne, z wyjątkiem może pierwszego śniadania. Wo góło trudno dociec, skąd się wzięła i na czym się opiera legenda o komfortie pociągów amerykańskich, które nie dorównują pod tym względem ani ekspresom francuskim, ani naszym pociągom dalekobieżnym.

Przejazd z New-Yorku do San Francisco w trzech czwartych jest nudny, nie urozmaicony żadnym krajobrazem godnym oglądania, dworce kolejowe — obrzydliwe, miasta bylejakie, podobne do siebie w swej powszedności i brzydkie; dopiero od Jezior Słonych zaczyna się pejzaż zmieniać, ożywiać, ukazują się Góry Skaliste, piękne widoki.

San Francisco różni się swym wyglądem

i charakterem od miast amerykańskich; jest to najmniej amerykańskie miasto w USA. Miasto południa kwitnącego i słonecznego, gdzie życie płynie powolniej niż na wschodzie. Co uderza tutaj, to obfitość owoców; za ćwierć dolara (1 zł 80 gr) otrzymuje się w owocarni wielką torbę z trzema tuzinami pomarańczy, z dwoma czy trzema kilogramami wspaniałych winogron — tyle, ile normalnie może starczyć na cały tydzień. Ceny owoców, jak i wszystkich produktów rolnych są dły tutaj na lew na szyję.

A jednak wydaje się, iż Kalifornia ucieka mniej od kryzysu, niż wschodnie stany przemysłowe lub rolniczy Middle West. Spekulacja giełdowa nie szalała tu tak strasznie jak tam, życie płynęło wolniej, spokojniej, katastrof finansowych było mniej.

Ludzie są tutaj bardziej optymistycznie nastroszeni, godzą się łatwiej z sytuacją obecną, niż gdzieindziej. Ograniczają swoje potrzeby i jakoś dają sobie radę. I tutaj, jak i w Europie, lokatorzy płacą z opóźnieniem albo też wcale nie płacą komornego. Co robią więc właściciele nieruchomości? Ograniczają swoje wydatki, kasują auta, szoferów, służbę. Jest to duże poświęcenie z ich strony, gdy się zważy, iż stopa życiowa amerykańskich sfer zamożniejszych była o wiele wyższa od stopy życiowej tychże sfer w Europie. Ale też i wydatki na służbę są tu większe — niżej 60 dolarów nie znajdzie się służącej, niżej 100 dolarów — szofera.

## „Muzyka syntetyczna“

Rozpowszechnienie się filmu dźwiękowego było ciężkim ciosem dla olbrzymiej rzeszy muzyków zawodowych. Jedynie wybitnie uzdolnione i znane jednostki mogły dalej czerpać z zawodu swego odpowiednie dochody, — czyto występując na koncertach publicznych, czy produkując się w studio radiowym, czy wreszcie „nagrywając“ płyty gramofonowe.

Obecnie jednak i na tych terenach grozi muzykom bardzo poważna konkurencja: Oto powstaje „muzyka syntetyczna“, przy której wszelka współpraca artysty - muzyka staje się zupełnie zbędna.

Co to jest „muzyka syntetyczna“?

Jak wiadomo, zasadniczym elementem filmu dźwiękowego jest tasma, wzdłuż której biegnieśrodkiem nieregularna, wężykowata, falista linia odpowiadająca kształtem swym i rysunkiem wibracjom dźwiękowym, wywołanym przez muzykę. Wysokość tonów odpowiada „periodyczności“ zarejestrowanych drgań, a natężenie tonu — częstości tychże drgań.

Otóż zasada „muzyki syntetycznej“ polega na tem, iż na taśmie wykresła się ręką falistą linię o dowolnych konturach. Wystarczy następnie taśmę tę wsadzić do odpowie-

dniego aparatu reprodukcyjnego, a otrzymamy muzykę, ułożoną „syntetycznie“, bez jakiegokolwiek czynnego udziału artysty - muzyka.

Oczywiście „napięcie“ podobnego filmu muzycznego nie jest wcale rzeczą łatwą. Wy maga to uprzedniej gruntownej, żmudnej „analizy“ każdego dźwięku, — całego szeregu doświadczeń, celem stwierdzenia, w jaki sposób każdy poszczególny ton każdego instrumentu rejestruje taśma filmowa. Dopiero po ułożeniu tego rodzaju muzycznego alfabetu dźwiękowo - filmowego można przystąpić do „pisania muzyki“ na taśmie.

Badania w tym kierunku przeprowadza od dłuższego czasu uczonej niemiecki, Pfenninger, który zdołał już wyrusować na taśmie filmowej całe „Largo“ Haendla, nie posługując się przytem niczyją pomocą.

„Muzyka syntetyczna“ otwiera kompozytorom nowe, szerokie horyzonty. Idzie tu przecież o kreślenie na taśmie takich czy innych potrzebnych linii, — co prawda, wedle ułożonego poprzednie analitycznie alfabetu. Ale piszący na taśmie kompozytor może linie te dobrowolnie modyfikować, zmniejszać, wydłużać, pogrubiać, — jednym słowem ma przed sobą otwarte pole do tysiącznych kombinacji dźwiękowych, które mogą niesłychanie urozmaicić i wzbogacić dotychczas znaną instrumentalizację.

W obecnej chwili „muzyka syntetyczna“ nie wyszła jeszcze z początkowego stadium. Grunt jednak w tem, że wynalazca nad nią pracuje, że przełamał już pierwsze największe trudności. I kto wie, czy już za parę lat muzyka syntetyczna nie opanuje całego świata, a wszystkie dotąd znane i używane instrumenty muzyczne okażą się zupełnie zbędnym przeżytkiem.

## ROZCZNIKA

Wierzytel: Czy pan pamięta że przychodził już prawie rok po pana i zawsze na próżno

Dłużnik no to musimy oblać tę rocznicę napijmy się na „bruderszaft“.

## SILNY ARGUMENT

Mania (7 lat): Powiadają ci że nigdy nie wyjdę za mąż nawet za chłabiego  
Zosia (5 lat): No a za eukiernika?

## Pakiecik

Pani Derville była niepokieszona. Oto dzisiaj rano zdechł jej ukochany kotek Mimi. A na wieczór zaprosiła gości, — prawdziwie urwanie głowy!

Zwierzyła się z tem zmartwieniem swej siostrze pani Laniel która przyszła jej pomagać w przygotowaniu.

— Biedactwo moje — zaliła się przed siostrą. — Przeziębili się, tak to szybko poszli! Nie mogę go odzalaować poprostu.

— Znajdziesz innego podobnego, pocieszała ją siostra.

— Ach, żaden mi go nie zastąpi. Taki inteligentny, rozumiał każde słowo. Biedactwo poprostu nie mam głowy myśleć o niczem.

— Chętnie ci pomogę, — po to tu przecież przyszedłem.

— Właśnie. Mam do ciebie ogromną prośbę. Widzisz, nie mogłabym przeboleć, gdyby mojego biedaka wyrzucono poprostu do śmieci. Czekalam właśnie na ciebie, przygotowałam już wszystko. Oto zapakowałam biedaka Mimi do pudełka — bardzo zgrabny; nie wielki pakunczek i poproszę cię, żebyś z tem poszła i wrzuciła go do Sekwany. Tak będzie najładniej, skromnie, a naprawdę poetycznie.

Nie czekając na zgodę, wyszła do kuchni i po chwili wróciła startą, niosąc niewielki, elegancko opakowany i obwiązany

sznurkiem pakunczek.

Pani Laniel nie próbowała nawet oponować. Zabrała pakunek i wyszła, kierując się wprost nad Sekwanę. Na moście przystanęła wyczekując stosownej chwili. Niestety, ruch był wielki, nie dało się rzucić paczki do wody, bez zwrócenia na siebie uwagi. Jeszcze posadzą ją o jakie zbrodnicze zamiary, może to jakie kompromitujące dowody winy, może zamordowane niemowlę.

A już ludzie zaczęli podejrzliwie przyglądać się jej, gdy tak stała, oparta o parapet mostu. Zeszła czempredzej. A możeby tak zejść na dół, na sam brzeg wody? Nie, to jeszcze bardziej ryzykowne — nieme co o tem myśleć.

Nagle zaświtała jej w głowie myśl. Podbiegła do najbliższego przystanku tramwajowego, wykupiła bilet i zajęła miejsce w wozie. Pakunek położyła obok na ławce, postawiła nawiając pozostawić go poprostu przy wyjściu. Po przejechaniu kilku przystanków wyszła spieszenie. Nie zdążyła jeszcze dojść do drzwi wyjściowych, kiedy jeden z pasażerów podbiega do niej, podając ów nieszczęsny pakiecik.

— Proszę pani, pakunek zapomniiała pani.

Podziękowała mu możliwie uprzejmie, zabrała pakunek. Oto stoi na ulicy, zła, nie wiedząc co dalej robić. Ale już po chwili decyduje się na coś innego. Zbiega do najbliższej stacji kolejki podziemnej, kupuje bilet,

Wsiada do wagonu, nabitego pasażerami. pakunczek kładzie na siatce nad głową. Tak, tu pójdzie łatwiej, tyle ludzi: tłok, nikt nie zwraca na nią uwagi.

Po przejechaniu kilkunastu stacji szybko wysiada z wozu, kierując się ku wyjściu szczęśliwa, że pozbyła się nareszcie tego kłopotliwego pakieciku.

Na schodach dogania ją jakiś człowiek: — Proszę pani, zostawiła pani w wagonie ten pakiecik. Dobrze, że trafiła pani na mnie, kto inny byłby poprostu zabrał i nic nie mówił.

Cóż było robić? Pani Laniel wydobyła sakiewkę, dała uczciwemu znalazcy parę franków i zabrała swój nieszczęsny pakiecik.

Tego już jej było za wiele. Wsiada do taksówki i wraca prosto do siostry.

— Nie udało mi się — oświadcza zrozpaczona. — Na mostach tyle ludzi.

— A no trudno — odpowiada pani Derville. — Może to i lepiej nawet. Spalimy biedną Mimi w piecu.

Rozwijają pakiecik. Ku nieopisanemu zdumieniu znajdują wewnątrz wspaniałą szynkę.

Pani Laniel zmuszona była przyznać się do wszystkiego. Opowiedziała siostrze wszystkie perypetie.

— Ale wyobrażam sobie — dędała wkońcu — zdumienie tego jegomościa, który zamiast zakupionej szynki znajdzie w zamkniętym pakiecie zdechłego kota!

MAJ

13

Sobota

KALENDARZYK

Serwacego

## Bójka na sali sądowej

(a) W dniu wczorajszym na sali III-iej Sądu Grodzkiego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Lewandowskiego, odbywała się rozprawa z oskarżenia 30-letniego Stanisława Adamiaka, właściciela domu zamieszkałego przy ul. Ludwika 28, przeciw małżonkom Feliksowi i Marji Pawlickim, dzierżawiącym od niego lokal na stolarnię w domu przy ul. Zgierskiej 120. Adamiak oskarżył Pawlickich o przywłaszczenie różnych rzeczy na wartości 200 złotych. Zarówno ze strony oskarżonych występowały adwokaci. W momencie gdy sędzia ogłosił wyrok uwiewniający Pawlickich, albowiem przewod-

nie dostarczył dostatecznych dowodów. Adamiak pobiegł do stojącej przy pulpicie dla oskarżonych Pawlickiej i uderzył ją pięścią w twarz, kalecząc nos. Pawlicka pada zemłona na podłogę.

W obronie żony stanął Pawlicki, a za nim stanęło kilku znajomych, przyczem wynikła na sali Sądu bójka.

Sąd wobec tego zmuszony był przerwać rozprawę, a wezwany liczniejszy oddział policji usunął z sali awanturników.

Po przywróceniu spokoju Sąd ogłosił decyzję na mocy której Stanisław Adamiak został aresztowany niezwłocznie przewieziony do więzienia.

## Niezwykły bandyta Pabjanicki

(a) Jak to już podawaliśmy, onegdaj w Pabjanicach miała miejsce krwawa strzelanina w wyniku której został śmiertelnie ranny posterunkowy pszeniczny i zabity Stefan Jaszczak.

Sprawca tego podwójnego krwawego wypadku, 19-letni Bronisław Dziuba został oszczonony przez ścigających go braci zabitego Jaszczaka jednak wobec groźnej podstawy zbrodni, który groził zabiciem, odstąpili oni od pościgu.

Korzystając z tego Dziuba wywknął się

w kierunku lasów Widawskich gdzie zdołał zaszyć się w gąszczach.

Na skutek rozesłanych telefonogramów oddziały policyjne szczegółowo przetrząsnęły okolice i osaczyły zbrodniarza w kryjówce, tak iż został ujęty.

Zwłoki zabitego Jaszczaka umieszczono w prosektorjum, skąd odbędzie się pogrzeb. Stan rannego posterunkowego Pszenicznego jest nadal bardzo ciężki, jednak jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

## Niebywały wyczyn eks sekretarza adwokata Łukasiewicza

(a) Głośna w swoim czasie sprawa nadzwyczaj adwokata Stefana Łukasiewicza zwróciła równocześnie uwagę władz śledczych na działalność sekretarza tegoż adwokata, Feliksa Hanke, który wyróżnił się niezwykłą gorliwością, z jaką podejmował na zasadzie upoważnienia, otrzymanego od adw. Łukasiewicza różnego rodzaju depozyty, kaucje itd.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Hanke został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym przy ulicy Kopernika 29. Stwierdzono wówczas, iż Hanke wykorzystując swe upoważnienie podejmował niejednokrotnie kaucje, depozyty i przywłaszczał je sobie. Ponadto stwierdzono, że Hanke pobierał opłaty sądowe od klientów a pieniądze nie wnosił do kasy sądowej.

W więzieniu Hanke nawiązał bliższą znajomość z dwoma więźniami, poznał dokładnie ich stosunki rodzinne i materialne, dowiedział się, że posiadają w depozycie więziennym dość poważne sumy oraz że śledztwo przewlekła się i nie mają możliwości skomunikować się i przyspieszyć biegu śledztwa. To też pod koniec kwietnia, wychodząc z więzienia po złożeniu kaucji, Hanke przyrzekł obu towarzyszom z celi, że zajmie się ich sprawą. Pełne mocnictwa adw. Łukasiewicza były nieaktualne. Wobec tego udał się do adw. Łukasiewicza i wyjaśnił mu, że dwaj jego towa-

rzyższe proszą go o podjęcie się obrony. Dalej Hanke wskazał, że płacił będzie sam, a następnie pieniądze otrzyma od więźniów po wyjściu tychże. W końcu poprosił, by adwokat upoważnił go do udania się w jego imieniu i uzyskania podpisu od więźniów na pełnomocnictwach dla adwokata.

Po otrzymaniu upoważnienia od adwokata Łukasiewicza Hanke udał się do urzędu prokuratorskiego i otrzymał pozwolenie na widzenie się z więźniami dla otrzymania ich podpisu.

Po złożeniu podpisanych pełnomocnictw adw. Łukasiewicza następnego dnia Hanke ponownie udał się do kancelarii więziennej i zwrócił się do sekretarza z prośbą o wydanie mu pieniędzy z depozytu więźniów na pokrycie honorarium adwokackiego.

Sekretarz zażądał wówczas wyraźnego pełnomocnictwa obu więźniów na wydanie mu pieniędzy względnie pełnomocnictwa adwokata. Gdy ani jednego, ani też drugiego Hanke nie mógł przedłożyć, porozumiano się z adwokatem Łukasiewiczem i ustalono, co zaczął zamierzał Hanke. Oszusta policja aresztowała i ponownie osadziła w więzieniu. Wobec tego Hanke obecnie odpowiadać będzie za oszustwa popełnione w kancelarii adw. Łukasiewicza oraz za usiłowane oszustwo w więzieniu.

w murach fabrycznych, nie godząc się na warunki płac. podane przez zarząd.

Jeszcze tegoż dnia rozpoczęto pertraktacje, które skończyły się w nocy.

W wyniku tych pertraktacji zdołano uzyskać porozumienie i w dniu wczorajszym od rana robotnicy postąpili normalnie do pracy.

Natomiast w dniu wczorajszym wybuchł strajk włoski w odziale tkalni firmy Juliusz Kinderman przy ul. Łąkowej 23.

Ponad 360 robotników tkalni na znak protestu przeciw tendencyjnemu stosowaniu stawek płacy akordowej do podlegszych gatunków produkcji i obniżaniu w ten sposób zarobków, porzuciło pracę i pozostało przy swych warsztatach w murach fabrycznych.

Związki zawodowe i Inspektor Pracy poczyniły niezwłocznie odpowiednie kroki by zatarg zlikwidować.

Pozatem miały miejsce drobne zatargi w kilku miejscach fabrykach likwidowane przy pośrednictwie przedstawicieli związków zawodowych.

Na prowincji sytuacja pozostała bez zmiany.

XXX

W Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu lokaut kontynuowany jest przez zarząd firmy w dalszym ciągu.

Fabryka jest zamknięta i nikt z pośród robotników nie jest dopuszczony do jej wnętrza.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Tomaszowa Maz. Inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz oraz przedstawiciele związków zawodowych, którzy na miejscu odbędą konferencję z przedstawicielami fabryki Piescha, gdzie dotychczas trwa strajk włoski i około 700 robotników okupuje mury fabryczne.

Przeprowadzone będą równocześnie rokowania z zarządem Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie.

W poniedziałek dnia 15 bm. odbędzie się ponowna konferencja w Magistracie m. Zgierza, mająca na celu zlikwidowanie przewlekającego się strajku włoskiego, w fabryce Posselta, gdzie w murach znajduje się ponad 500 robotników.

Na ogół strajk przebieg spokojny nigdzie nie zanotowano żadnych incydentów.

## Zamach samobójczy.

W ubikacji na posesji przy ulicy Koscielnej 3 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 21-letnia służąca, bezrobotna i bezdomna, Janina Degecińska.

Desperatkę znaleźli w stanie nieprzytomnym lokatorzy i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił choroj pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala zapasowego.

Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i brak środków do życia.

WESOŁEK MAJOWY w TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18)

Wielki Festival rewijowy, który wzbudził ogromne zainteresowanie wśród publiczności odbędzie się dziś o godz. 10,30 wiecz. Stefania Jarkowska, Michał Znicz, Jan Mrozowski, E. Brandtówna, L. Piłarska, M. Maleszkówna, W. Wierzbicki, A. Olechowski oto ci którzy wypełnią dobrze przygotowany i ciekawy program.

W rewji bierze udział chór urzędników skarbowych pod kier. prof. K. Prosnaka. Bilety od 75 gr. do 3 zł. sprzedaje kasa Teatru od godziny 10 rano bez przerwy.

## NA MARGINESIE.

### GDYBY PAN DZIŚ WYGRAŁ MILJON?

Z tem aktualnym pytaniem poszedłem do jednego ministerstwa i rozpocząłem ankietę od woźnego;

— No to co by pan zrobił?

— Wziąłbym tę tacę pełną szklanek z herbata, wszedłbym na główną salę i zawołał:

— „90 zł pensji miesięcznej, każdy rozkazuje, każdemu dogódź, a nikt nawet 20 gr nigdy nie da; a macie, niech was tu wszystkich zaraz wyduś!” — i buch tacą, o posadzkę. Potem chyba bym wyjechał gdzieś, do Kaczego Dołu, czy nawet do Otwocka...

Maszynistka bez namysłu odparła:

— Pokazałabym figę referentom, którzy dyktują mi jakieś bzdury, mylą się, każą przepisywać na nowo, zrzędo przed innymi:

— Ta panna Janka jest do niczego, do baletu jej — nie do biura, co to za wstrętne symbolały! Wyjechałabym... do Nałęczowa, albo do loiej do krynicy.

Referent uśmiechnął się lubieżnie:

— Miljon, tak to byłoby pięknie! Zaraz wślizgnę bez meldowania do gabinetu naczelnika wydziału, walnąłbym pięścią w stół i zawołał: — „słęcz sobie sam partaczu, niszczyć Polkę i społeczeństwo obrzydzą wszystkie życie ciasną drobjażgwością, zamęczaj podwładnych.. Tegoż dnia kupiłbym sobie motocykl i hajda po wszystkich szosach..

Naczelnik wydziału przestał dłużyć palcem i wycedził:

— Och, otworzyłbym okno cisnął te wszystkie głupie paprasy na ulicę; do dyrektora departamentu powiedziałbym: — „dowiedzenia stary urządzaj dalej swoje konferencje i przedko wyjechałbym — do Rzymu na Wielkanoc, do Monte Carlo na ruletkę..

Miłośnik czynu vel pan dyrektor, vel pan pseudo minister oświadczył:

— Chwili bym tu dłużej nie siedział mi nistrowi prosto z mostu krzyknąłbym: „7 lat jestem dyrektorem, wszystko ja robię, ja haruję ja myślę, a recepcje, honory, ordery, a szczyły — to dla pana, choć pan nic nie rozumiesz i tylko przeszkadzasz mi w pracy niezyciowemi rozporządzeniami, ja kupuję Pa carda i wyjeżdżam do Honolulu..

Ministest był na bankiecie więc nie wiem co by zrobił z miljonem. Ale co za proza, co za jednostajność marzeń!

A co jabym zrobił wygrawszy dziś miljon? Ooo, wiem dobrze co! Pojechałbym specjalnie do Łodzi, by wpaść do redakcji, wrzasnąć redaktorowi: — „dość mam tego pi sania banialuków z tem, że wszystkie co lepsze idą do kosza nie do numeru! Dość! Jadę na Sumatrę, do Benaresu, do Gandhi'ego.

## Czy Hitler będzie zamordowany

dnia 24 maja 1933 roku?

Pod tym tytułem ogłasza wielki dziennik paryski „Le Kempart” sensacyjny artykuł oparty na przepowiedniach słynnego astrologa francuskiego Konrada Moricanda.

P. Moricand traktuje satrologję naukowo Poświęcił jej wiele prac, uważanych za najlepsze w swoim zakresie. Zapowiedziane przez niego wypadki, jak data zawieszenia broni i śmierć Brianda spełniły się o czym niejednokrotnie pisały dzienniki francuskie.

Od pewnego czasu badał p. Moricand prawdziwość licznych przepowiedni o bliskiej katastrofie grożącej obecnemu dyktatorowi Niemiec

Rezultaty do jakich doszedł, zdumiewają nas, tak są kategoryczne.

„Dzień 24 maja rb. mówi nowoczesny prorok, będzie dla Hitlera dniem niszczącego wstrząsu, że cud jedynie zdoła go ocalić”.

Porównując znaki zodiakalne z daty urodzenia Hitlera i daty 24 maja stwierdza p.

## Skandaliczna gospodarka Rady Pabjanickiej

przedmiotem rozprawy sądowej

(a) Jeszcze w czerwcu 1932 r. miejscowej prasie zamieszczony został obszerny memoriał frakcji radzieckiej BBWR w Rudzie Pabjanickiej, dotyczący skandalicznej gospodarki samorządu radzkiego w memorjale tym który za pośrednictwem Magistratu m. Rudy Pabjanickiej przesłany został do Pana Prokuratora w rejonu na powiat Łódzki, stwierdzone zostało, że niecowa i bezplanowa gospodarka z burmistrzem dr. Bogusławskim na czele doprowadziła do rminy samorządu z Rudy pabjanickiej przez niebываłe krótkoterminowe zadłużenie tegoż samorządu z racji kupna ziemi op Weigta i Machera. Poza tem w memorjale tym frakcja radziecka BBWR stawia zarzuty natury materialnej pod adresem dr. Bogusławskiego, iż kupna dokonał jak wynika z mniemania komisji nadzwyczajnej, która prowadziła badania w chęciach zysku

Dr. Bogusławskiego poczuł się dotknięty powyższymi zarzutami i odwołał się do Urzędu Prokuratorskiego na skutek czego po ciągnięto do odpowiedzialności karnej redak-

torów odpowiedzialnych: „Kuriera Łódzkiego” w osobie p. Leokadii Stypulkowskiej „Dziennika Łódzkiego” w osobie p. Józefa Przybył „Prądu” w osobie Jęsiona i kierownika Agencji prasowej „WA” p. Stanisława Rajcha.

W dniu wczorajszym sprawę powyższą rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego Oskarżenie wnosili prok. Olszewski

Obronę wnosili adw. Fuks i Aspis.

Na rozprawie wczorajszej dr. Bogusławski przez swego pełnomocnika miast dążyć do wyświetlenia sprawy w jaknajkrótszym czasie prosił o odroczenie gdy natomiast obrońcy oskarżonych ze względu na wielkie zainteresowaniem faktycznym stanem gospodarki Rudy Pabjanickiej szerszego społeczeństwa prosili o rozpoznanie sprawy stwierdzając iż odraczenie i przedłużanie procesu jest bezcelowe, gdyż w stanie są przeprowadzić dowód prawdy. Sąd sprawę odroczył i powołał dodatkowych świadków wskazanych przez pełnomocnika oskarżyciela.

## Kaprys ekscentrycznej Angielki?

Znana z wybitnej piękności miss Madeleine Slave, pochodząca z jednej z najbardziej znanych i poważnych rodzin arystokracji angielskiej, od pewnego czasu — jak donosi „Daily Mail”, żyje jako pustelnica w głuchym klasztorze buddyjskim.

Miss Slave stała się grą zwolenniczka Gandhiego i postanowiła nauki mędrca hinduskiego wprowadzić w życie i całkowicie się do nich zastosować. Początkowo uważano całą tę sprawę za wymysł obdarzonego bujną fantazją korespondenta „Daily Mail'u” później zaś, gdy z Achmedabab przyszło potwierdzenie tej wiadomości z tem, że miss Slave przebywa w klasztorze oddalonym o 75 mil od tej miejscowości sądzono powszechnie, że jest to poprostu kaprys ekscentrycznej bogatej panny. Przypuszczano, że za miesiąc, dwa powróci do Londynu, by tam w gronie znajomych opowiadać o swych oryginalnych przeżyciach. Tymczasem mijają miesiące, a panna Madeleine Slave nie powróciła, i już chyba nigdy świat londyński jej nie ujrzy. Zmieniła bowiem swe nazwisko, stała się człon-

kiem żeńskiego zakonu buddyjskiego i zerwała zupełnie zarówno ze swoją przeszłością, jak i ze swą rodziną.

Korespondent „Daily Mail” nie uląkł się dalekiej podróży, aby odwiedzić tę niezwykłą pustelnicę. Ostatni etap jego drogi prowadził przez uciążliwe wertepy i trudne do przebycia pustynne okolice, Miss Slave nazywa się obecnie Myra Ben. Mieszka w skromnej małej celce, której całe umeblowanie składa się z krzesła i stolika.

— Próżno oglądałem się za łóżkiem — opowiada korespondent — gdyż ta, która ongiś przyzwyczajona do największego zbytku i obecnie sypia na sienniku ułożonym na ziemi. Ta córka „high life'u” mająca kiedyś do wyboru najwybredniejsze potrawy, przyrządzane przez pierwszorzędnych kucharzy pożywia się obecnie tylko ryżem popijając go wodą źródlaną. Przytem tej garści ryżu bynajmniej nie dostaje, lecz musi ją sobie wyżebrać. Należy bowiem do zakonu żebrzącego i z wyciągniętą dłonią wyrusza codziennie na zdobycie pożywienia, a ponieważ najbliższe osiedla znajdują się w odległości około dziesięciu kilometrów zmuszona jest godzinami podążać lasami i głuchem pustkowiem. Dawnej wytwornej garderoby pozbyła się całkowicie, zastępując ją zgrzebnym habitem. Poświęciła również swe przepiękne włosy — ogolono ją zupełnie, Dziennikarz widokiem jej był do głębi poruszony.

— Czy pani jest szczęśliwą? — zapytał.

— Zupełnie! — odpowiedziała z promiennym uśmiechem pustelnica. — Jestem tak szczęśliwa, jak tylko człowiek na ziemi być może. Przekonałam się teraz, że istotne szczęście ludzkie nie należy wcale do rzeczy zewnętrznych. Musi ono zamieszkać w sercu człowieka i stać promieniować na zewnątrz. Jestem teraz pogodna i cicha. Niczego nie pragnę, niczego nie pożądam. Jest mi dobrze jak nigdy. Myślę często o Anglii, lecz nie wrócę do niej już nigdy. Tutaj znalazłam tę równowagę duchową, która mi daje szczęście. Nie wiem, czy w ojczyźnie mojej potrafiłabym ją zachować. Zresztą tam nie mogłabym prowadzić tak spokojnego życia jak tutaj. Zegnani!

I pustelnica powolnym krokiem oddaliła się.

Moricand, że „gwałtowność ich wskazuje nie mał bezpornie na dzień 24 maja 1933 jako ten w którym Hitler będzie zamordowany”.

Nie przesadzając kompetencyj znakami tego astrologa, francuski dziennik zwraca się pod adresem ministerjum spraw zagranicznych z uwaga, że mimo wszystko nie liczyło wyłącznie na wypadki mające nastąpić 24 maja, jako zakończenie wszystkich kłopotów.

### RACJA

Jestem zdania że my kobiety powinniśmy nigdy same nie chodzić do restauracji

— Dlaczego?

Ponieważ wówczas musimy same wszystko płacić



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Zielona kotwica  
 TEATR KAMERALNY—Bez posagu ożenić się nie mogą  
 TEATR POPULARNY—Podróż naokoło świata w 40 dniach  
 TEATR OPERETKA „8.30”—Faganini

## KINA

CASINO — Syn dzungli  
 CAPITOL — Syn Indyj  
 CZARY — I Napętnowani ludzie II Cham  
 GRAND-KINO — Licytacja miłości  
 LUNA — Miłość w aucie  
 CORSO — Dobroczynca ludzkości II Kropka nad i  
 STYLO — Y — Romans z perucznikiem  
 OŚWIATŁOWY — dla doros. Marnotrawny prafanek dla młodz. Droga olbrzymów  
 PALACE — Burlak Artem  
 PRZEDWIOSNIE — Macame Butterfly  
 SPLENDID — Jego ekscelencja subjekt  
 RAKIETA — Zdradzieckie światła  
 DORIA — W siódlach szaleńca  
 METRO — „ „  
 SZTUKA — Komenda serc

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadaniały z wczasu redakcję o zmianie programu

## Giełda warszawska

WARSZAWA 12 maja 1933 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 7,47

Waluty:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,35
	Holandja	359,00
	London	30,14
	Nowy Jork	7,42
	Paryż	35,11
	Praga	26,52
	Szwajcaria	172,25
	Włochy	47,10
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie, tendencja niejednolita. słabsza dla dewiz Londyn i N. York: Dolar w obrotach pozagiełdowych 7,47-7,48, Rubel złoty 4,92. Gram czystego złota 5,9244  
 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209,50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206,50

### Fapiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	49,25-49,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	100,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,50
6 proc. poz. dolarowa	51,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	37,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 30,75

### Akcje:

Bank Polski	71,50
Lilpop	10,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

## Przez radio

Łódź, 13 maja 1933 r.

11.40	Przegląd piasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczo
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.10	Komunikat P. I. M.
13.15	Poranek szkolny ze Lwowa
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Słuchowisko dla młodzieży
16.00	Muzyka żydowska (płyty)
16.40	„Granada”—wygl. p. A. Słisinski
17.00	Audycja dla chorych
17.35	Wiadomości bieżące
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następnny
18.00	Transmisja z Jasnej Gory
19.00	Rozmaitości
19.20	Wiadomości ogrodnicze
19.30	„Na widnokręgu”
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Muzyka lekka
	W przerwie: 20.55 Wiadomości sport. oraz 21.10 Dod. do Pras. Dz. Radiow.
22.05	Utwory Chopina
22.40	Feljeton
22.55	Komunikaty
23.00-24.00	Muzyka taneczna W przerwie od 23.40 do 23.35 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polar. na Wysp. Niedź.

# Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł      Koszulki damskie 1,70 zł      Koszule męskie 4,50 zł      Rękawiczki wełniane od 1

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, macła i t. p.  
 Mrożnie dla ryb  
 Lód sztuczny  
 Krew suszono-mielona  
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81  
 Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51  
 Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a



Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw żyłakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy ostrej, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finnowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrątkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & CO, EERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

## J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pant.

dostarczane stale przez p. Moszkowicza (juniora)

Redakcja w Łodzi w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dzielnicy.

Ceny niższe

KINOTEATR

# STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś!

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Dziś!

Następny program.

## Romans z Poręcznikiem

W rolach głównych: Największy śpiewak Ameryki Lawrence Tibbett, prymadonna Metropolitan Graca Moore i Adolf Menjou. Piosenki oraz ilustracja muzyczna: Zygmunt Romberg.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy!

### „BOCZNA ULICA”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

## Wykończalnia i Farbiarnia POLESIE

Sp. z o. o. w Łodzi.

### Bilans na dzień 31 grudnia 1932 r.

**Stan czynny:** Gotowizna w kasie zł. 996,06, Stan portfelu wekslowego zł. 15.165,50. Dłużnicy zł. 53.934,21. Sumy przechodnie zł. 37.000,— — 90.934,21. Zapasy fabrykacji: a) barwniki i chemikalia zł. 7.810,14, b) węgiel i smary zł. 1.222,15, c) środki opakowania zł. 613,95 — zł. 9.646,24. Urząd zł. 3.000,—, Strata za rok 1931 zł. 16.271,7, strata za rok 1932 zł. 120.539,69 — zł. 136.566,86. Razem zł. 256.308,87.

**Stan bierny.** Wierzyciele zł. 216.308,87, Udziały zł. 40.000,—, Razem zł. 256.308,87.

### Rachunek strat i zysków.

**Wzrost:** Strata za rok 1931 zł. 16.027,17, Należności nieściągalne zł. 7.128,65, Różnica w wartości towarów składowych zł. 28.000,—, Rach. kosztów Fabrykacji zł. 403.442,66, Rachunek kosztów utrzymania ruchu zł. 139.874,40, Rachunek kosztów gólnych zł. 72.060,30, Razem zł. 666.533,58.

**Ma:** Towary sprzedane na częściowe pokrycie należności nieściągalnych zł. 2.874,64, Rach. fabrykacji zł. 527.092,08, Strata na rok 1931 zł. 16.027,17, Strata na rok 1932 zł. 120.539,69, — zł. 136.566,86. Razem zł. 666.533,58.

### BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III w.

**Nasiona** pierwszej jakości: rośliny, trawy, orzechy, warzywa i kwiaty, CEBULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 roku, w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Roznaiska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bez łątnie.

### SKLEP

### Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PANNA dostanie posadę sklepową na dobrych warunkach za pożyczkę 400 zł., pożyczka gwarantowana, oferty pod G. p. 30.—

**Gluchota, szum, ciężkie uszy** uleczalne. Żąda cie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonja Liszki.

Sprzedam psa „Ratlerka”, Kilińskiego 174

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę

## W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkeptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.

## Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

### Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla i w. opału i Zakładów Hutniczych, ch. Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowec, Niwka (Rudolf). Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowe, dębowe i sosnowe.

## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

### „UNIVERSAL”

marki GLOB.

### ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

## F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

### NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamieny) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

## Ogłaszajcie się w „Prądzie”